

ŚW. TOMASZ Z AKWINU

O ZASADACH NATURY

WSTĘP TŁUMACZA

Traktat *De principiis naturae*, czyli *O zasadach natury*, stanowi jedno z napisanych przez Tomasza z Akwinu *opusculów*, czyli małych traktatów, często poświęconych konkretnemu zagadnieniu, które w wielu przypadkach (jak na przykład w naszym) wymienione jest już w samym tytule¹. Celem niniejszego wstępu nie jest wyczerpujące omówienie niezwyklej obfitości zagadnień, które pojawiają się w przetłumaczonym tekście. Ograniczę się jedynie do zarysowania okoliczności powstania dzieła oraz wymienienia poszczególnych tematów, które podejmuje w nim Akwinata²; uwagi na temat samego tłumaczenia odnaleźć można w przypisach do odpowiednich partii samego przekładu.

Czytelnik winien wiedzieć, że dostępne jest już jedno tłumaczenie *O zasadach natury* na język polski³. Sądzę jednak, że intelektualną korzyść sprawić może wzbogacenie przestrzeni idei o jeszcze jeden przekład; mam nadzieję, że możliwość sięgnięcia do dwóch różnych wersji okaże się przydatna i stymulująca dla wszystkich zainteresowanych metafizyką i filozofią przyrody Akwinaty.

¹ Chcę w tym miejscu podziękować Panu Profesorowi Marcinowi Karasowi, który okazał mi wielką pomoc przy tłumaczeniu niniejszego dziełka oraz zachęcił do opublikowania ukończonego przekładu.

² Najpełniejszego omówienia treści *De principiis* zawiera książka: Joseph BOBIK, *Aquinas on Matter and Form and the Elements. A Translation and Interpretation of the De principiis naturae and the De mixtione elementorum of St. Thomas Aquinas* (Indiana: University of Notre Dame Press, 1998).

³ Autorami tego tłumaczenia są Dariusz Gwis, Marek Gensler i Elżbieta Jung-Palczewska. Por. „O zasadach natury”, w: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII w.*, red. Krystyna Krauze-Błachowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002).

Przyjmuje się powszechnie, że *De principiis*, ułożone dla brata Sylwestra (o którym nie mamy żadnych bliższych informacji), należy do najwcześniejszych dzieł Tomasza; powstało zatem bądź, jak sądzi większość badaczy, w czasie pierwszych lat nauczania Tomasza w Paryżu (Mandonnet sądzi, że powstało ono w 1255 r., Roland-Gosselin uznaje je za wcześniejsze od *De ente et essentia*, Gauthier uważa, że powstało ok. 1252-1253 r.), bądź, jak uważa Dondaine, jeszcze wcześniej, przed ukończeniem przez Tomasza studiów⁴.

W rozdziale pierwszym Tomasz podejmuje następujące zagadnienia: odróżnienie substancji od przypadłości, odpowiadających im dwóch rodzajów istnienia, dwóch rodzajów materii będących względem nich w możności oraz dwóch rodzajów aktualizujących i określających je form: substancjalnych i form przypadłościowych, którym odpowiadają z kolei dwa rodzaje powstawania, to jest powstawanie wprost i powstawanie pod pewnym względem. Zarówno powstawanie, jak i ginięcie wprost dotyczą jedynie substancji; powstawanie i ginięcie pod pewnym względem dotyczą zaś wszystkich pozostałych kategorii. Trzema warunkami koniecznymi wszelkiego powstawania są: (1) byt w możności, którym jest materia; (2) niebyt w akcie, którym jest brak; (3) forma aktualizująca daną rzecz.

Rozdział drugi informuje czytelnika o istnieniu trzech zasad natury. Są nimi: materia, forma i brak; „spośród nich jedna, to znaczy forma, jest tym, do czego zmierza powstawanie, dwie pozostałe zaś [czyli materia i brak] znajdują się po stronie tego, z czego następuje powstawanie”⁵. Następnie dokonuje się odróżnienia na przypadłości konieczne i przypadłości niekonieczne, a następnie czyni się kilka wyjaśnień na temat roli poszczególnych zasad, jak i ich wzajemnego powiązania. Po tym omawiane jest niezwykle istotne dla klasycznej metafizyki zagadnienie materii pierwszej.

Rozdział trzeci rozpoczyna się od rozważań dotyczących czterech rodzajów przyczynowości: materialnej, formalnej, sprawczej i celowej. Porządek celowościowy rozciągnięty zostaje na cały świat bytów stworzonych. Następnie Tomasz dokonuje odróżnienia między zasadą a przyczyną oraz uznaje przyczynę celową za niejako nadrzędną względem wszystkich pozostałych. W kolejnej części rozdziału trzeciego Akwinata dokonuje hierarchi-

⁴ Informacje o chronologii czerpię przede wszystkim ze znakomitego opracowania: Jean-Pierre TORRELL, *Tomasz z Akwinu – człowiek i dzieło* (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007).

⁵ Por. *De principiis naturae*, cap. 2: „quorum alterum, scilicet forma, est id ad quod est generatio; alia duo sunt ex parte eius ex quo est generatio”.

zacji poszczególnych przyczyn wedle porządku powstawania oraz porządku doskonałości. Następnie omówione zostają dwa rodzaje konieczności: absolutna i warunkowa. Rozdział zamykają rozważania na temat zbieżności poszczególnych przyczyn w danej rzeczy.

Rozdział czwarty otwierają rozważania dotyczące współobecności różnych przyczyn w tej samej rzeczy oraz zależności, jakiej pozostaje przyczyna sprawcza – a także przyczyny materialna i formalna – w stosunku do przyczyny celowej, będącej – przynajmniej w pewnym sensie – nadrzędną względem nich. Potem następuje omówienie wzajemnych relacji czterech rodzajów przyczyn w aspekcie ich „bycia wcześniejszym” i „bycia późniejszym”. Następnie Tomasz przechodzi do omówienia dwóch rodzajów konieczności: absolutnej oraz warunkowej, a także dwóch rodzajów celu: celu powstawania oraz celu rzeczy, która już powstała.

Rozdział piąty rozpoczyna się od podzielenia przyczyn na pierwotne i wtórne oraz bliskie i dalekie; wykazuje się również ich wzajemne powiązanie. Mowa jest również o przyczynach przez się oraz o przyczynach przypadłościowych, o przyczynach prostych i przyczynach złożonych, a także o przyczynach w akcji i przyczynach w możności.

Ostatni, szósty rozdział dziełka Tomasza mówi o różnych rodzajach identyczności: numerycznej, gatunkowej, rodzajowej i analogicznej. To prowadzi Akwinatę do wyróżnienia trzech sposobów orzekania: jednoznacznego, wieloznacznego i analogicznego, oraz do ich omówienia. Najwięcej uwagi poświęca on zagadnieniu analogii, wyróżniając jeszcze w nim samym poszczególne rodzaje, a także odnosząc owo zagadnienie do orzekania „bytu”.

*

Podstawa tłumaczenia: *S. Thomae de Aquino Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, t. 43: *De principiis naturae ad fratrem Sylvestrum* (Roma: Editori di San Tommaso, 1976), 1–47.

PRZEKŁAD

O ZASADACH NATURY

ROZDZIAŁ I

Zauważmy, że coś może istnieć, nawet jeśli [obecnie] nie istnieje, coś zaś [innego aktualnie] istnieje. O tym, co może istnieć, [lecz obecnie nie istnieje] mówimy, że istnieje w możliwości; o tym, co już istnieje, mówimy, że istnieje w akcie. Lecz są dwa rodzaje istnienia: po pierwsze, istotowe – to jest substancjalne – istnienie rzeczy, takie jak istnienie człowieka – i jest to istnienie wprost; po drugie, istnienie przypadłościowe, jak to, że człowiek jest białym – i jest to bycie czymś.

W stosunku do obu rodzajów istnienia coś jest w możliwości. Coś – na przykład nasienie i krew menstruacyjna – jest bowiem w możliwości do bycia człowiekiem. Coś – na przykład człowiek – jest [również] w możliwości do bycia białym. Zarówno o tym, co jest w możliwości do istnienia substancjalnego, jak i o tym, co jest w możliwości do istnienia przypadłościowego, można mówić jako o materii – na przykład [można mówić] o nasieniu [jako o materii] człowieka oraz o człowieku [jako o materii] białości.

Różnią się one jednak w tym, że materię, która jest w możliwości względem istnienia substancjalnego, nazywa się „materią, z której [coś jest utworzone]”; materię zaś, która jest w możliwości względem istnienia przypadłościowego, nazywa się „materią, w której [coś jest utworzone]”. I ponownie, mówiąc ściśle, to, co jest w możliwości względem istnienia przypadłościowego, nazywa się „podmiotem”; to zaś, co jest w możliwości względem istnienia substancjalnego, nazywa się w sposób właściwy „materią”. Znaczące jest jednak, że to, co jest w możliwości względem istnienia przypadłościowego, nazywa się „podmiotem”; mówimy [bowiem], że przypadłość jest w podmiocie, a nie mówimy, że w podmiocie jest forma substancjalna¹.

W ten więc sposób materia różni się od podmiotu. Albowiem podmiotem jest to, co nie zawdzięcza swego istnienia czemuś przychodzącemu [z zewnątrz], lecz ma przez się pełne istnienie. Tak na przykład człowiek nie zawdzięcza swego istnienia [swej] białości. Lecz materia zawdzięcza swe istnienie temu, co do niej przychodzi [z zewnątrz]; sama z siebie ma ona bowiem istnienie niepełne. Dlatego – mówiąc wprost – forma daje istnienie

¹ Por. ARYSTOTELES, *Kategorie*, 2a11–3a28.

materii²; lecz przypadłości [daje istnienie] podmiot, nawet jeśli czasem [nazwy] jednego używa się zamiast [nazwy] drugiego, to znaczy: [mówi się] „materia” zamiast „podmiot” i na odwrót.

Lecz jak wszystko, co jest w możności, może być nazwane „materią”, tak też wszystko, od czego pochodzi istnienie czegoś [innego] – czy to [istnienie] substancjalne, czy przypadłościowe – można nazwać „formą”. Na przykład: człowiek, ponieważ jest białym w możności, staje się białym w akcie dzięki białości; nasienie, ponieważ jest człowiekiem w możności, staje się człowiekiem w akcie dzięki duszy. A ponieważ forma jest przyczyną istnienia w akcie, to o formie mówi się również, że jest aktem. Jednakże to, co jest przyczyną istnienia substancjalnego w akcie, jest [nazywane] „formą substancjalną”, a to, co jest przyczyną istnienia przypadłościowego w akcie, jest nazywane „formą przypadłościową”.

A ponieważ powstawanie jest ruchem w stronę formy, są dwa rodzaje powstawania, odpowiadające dwóm rodzajom form. Formom substancjalnym odpowiada powstawanie wprost, formom przypadłościowym zaś odpowiada powstawanie pod pewnym względem³. Kiedy bowiem wprowadzona zostaje forma substancjalna, mówi się, że coś powstaje wprost. Kiedy jednak wprowadzona zostaje forma przypadłościowa, nie mówi się, że coś staje się wprost, lecz że staje się czymś. Na przykład: kiedy człowiek staje się biały, nie mówimy, że staje się wprost człowiekiem bądź że powstaje, lecz że staje się białym czy też że powstaje jako biały.

Tym dwóm rodzajom powstawania odpowiadają dwa rodzaje ginięcia⁴, mianowicie: ginięcie wprost i ginięcie pod pewnym względem. Powstawanie i ginięcie wprost należą jedynie do kategorii substancji; lecz powstawanie i ginięcie pod pewnym względem należą do pozostałych kategorii. A ponieważ powstawanie jest pewną przemianą od nieistnienia czy niebytu do istnienia czy bytu, a ginięcie, odwrotnie, powinno przebiegać od istnienia do nieistnienia, powstawanie nie pochodzi od jakiegokolwiek [rodzaju] niebytu, lecz od niebytu, który jest bytem w możności. Na przykład posąg [pochodzi] od brązu, który to [brąz] jest w możności, a nie w akcie, do bycia posągiem.

² Por. AVERROES, *In Metaph.* IX, com. 16.

³ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 190a32.

⁴ W oryginale: *corruptio*. Oddaję to słowo jako „ginięcie”, chcąc nawiązać do polskiego tytułu traktatu *O powstawaniu i ginięciu*, mimo że – jak mi się wydaje – w niektórych miejscach lepiej sprawdzałyby się inne polskie słowa, takie jak „rozpad” czy „rozkład”.

Do powstawania potrzeba więc trzech rzeczy⁵: [1] bytu w możności, którym jest materia; [2] niebytu w akcie, którym jest brak; [3] tego, przez co [dana rzecz] znajdzie się w akcie, to jest formy. Na przykład: kiedy z brązu powstaje posąg, brąz, który jest w możności w stosunku do formy posągu, jest materia. To, co jest bezkształtne czy pozbawione dyspozycji, nazywa się brakiem. Kształt zaś, dzięki któremu coś nazywane jest posągiem, jest formą – lecz nie [formą] substancjalną, ponieważ brąz przed nadejściem formy czy kształtu miał już istnienie w akcie, a jego istnienie nie zależało od owego kształtu. Jest to więc forma przypadłościowa. Wszystkie bowiem formy sztuczne są przypadłościowe. Sztuka posługuje się bowiem jedynie tym, co jest już w pełni ukonstytuowane w swym istnieniu przez naturę.

ROZDZIAŁ II

Istnieją zatem trzy zasady natury, to znaczy: materia, forma i brak. Spośród nich jedna, to znaczy forma, jest tym, do czego zmierza powstawanie, dwie pozostałe zaś [czyli materia i brak] znajdują się po stronie tego, z czego następuje powstawanie. Dlatego materia i brak są tym samym co do podmiotu, lecz różnią się pojęciowo⁶. Albowiem brąz jako taki jest bezkształtny przed nadejściem formy. Nazywa się on jednak z jednego powodu „brązem”, a z innego powodu – „bezkształtnym”. Dlatego o braku mówi się, że jest zasadą, nie przez się, lecz przypadłościowo, ponieważ towarzyszy materii. Na przykład: mówimy, że przypadłościowe jest to, że lekarz buduje, ponieważ buduje on nie z powodu bycia lekarzem, lecz z powodu bycia budowniczym, co spotyka się z byciem lekarzem w jednym podmiocie.

Są jednak dwa rodzaje przypadłości: [1] konieczne, których nie da się oddzielić od [danej] rzeczy, jak np. zdolność do śmiechu, której nie da się oddzielić od człowieka; [2] niekonieczne, które da się oddzielić [od danej rzeczy], jak np. białość, [która da się oddzielić] od człowieka⁷. Dlatego chociaż brak jest zasadą [jedynie] przypadłościowo, to z tego nie wynika, że nie jest on konieczny do powstawania – albowiem materia ma zawsze jakiś brak. O ile bowiem jest określana przez jedną formę, o tyle pozbawiona jest innej [formy]; tak jak w ogniu brak jest [formy] powietrza, a w powietrzu brak jest [formy] ognia.

⁵ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 189b30.

⁶ Por. AVERROES, *In Phys.* I, com. 66.

⁷ Por. PORFIRIUSZ, *Isagoga*, r. 5.

Wiedzieć również należy, że chociaż powstawanie pochodzi z niebytu, to [jednak] nie mówimy, że zasadą [powstawania] jest negacja, lecz [mówimy, że zasadą tą jest] brak, ponieważ negacja nie określa swego podmiotu⁸. Bycie pozbawionym wzroku można bowiem orzekać [prawdziwie] również o niebytach – na przykład, [gdy mówimy, że] chimera nie widzi; można [je także orzekać] o bytach, które z natury niezdolne są do posiadania wzroku – na przykład o kamieniach. Lecz brak orzeka się jedynie o określonym podmiocie, w którym znajduje się zdolność do posiadania [danej] cechy. Na przykład ślepotę orzeka się jedynie o tych [rzeczach], które z natury zdolne są do widzenia. A ponieważ powstawanie nie pochodzi od niebytu wprost, lecz od niebytu istniejącego w pewnym podmiocie; a nie chodzi tu o jakikolwiek podmiot, lecz jedynie o podmiot określony (ogień bowiem powstaje nie z jakiegokolwiek niebytu, lecz [jedynie] z takiego, w którym może zaistnieć forma ognia), dlatego mówi się, że brak jest [pewną] zasadą.

[Brak] tym się jednak różni od pozostałych [zasad], że są one zasadami zarówno istnienia, jak i powstawania. Do powstania posągu konieczne jest bowiem istnienie brązu oraz ostatecznego kształtu. I dalej, kiedy istnieje ów posąg, istnieć muszą również owe dwie [tj. brąz i kształt]. Lecz brak jest [tylko] zasadą powstawania, a nie istnienia. Albowiem jak długo posąg powstaje, konieczne jest, że jeszcze nie istnieje. Gdyby bowiem [już] istniał, to nie powstawałby, ponieważ to, co [jeszcze] powstaje, [jeszcze] nie istnieje, jak tylko w [pewnym] następstwie. Lecz kiedy posąg już istnieje, nie ma tam braku posągu, ponieważ twierdzenie i przeczenie nie mogą występować jednocześnie – a podobnie brak i posiadanie [pewnej cechy]. Dalej, brak jest zasadą przypadłościowo, jak to powyżej wyjaśniono, dwie pozostałe zaś [tj. materia i forma] są zasadami przez się.

Jasne jest z tego, co powiedziano, że materia różni się pojęciowo od formy i od braku. Przez „materię” rozumie się bowiem to, w czym tkwi forma i brak. Na przykład o brązie myśli się jako o tym, w czym tkwi forma i brak formy. Czasem jednak materia nazywana jest wraz z brakiem, a czasem – bez braku. Na przykład „brąz”, ponieważ jest materią posągu, nie oznacza jednocześnie braku; albowiem przez to, co nazywa się „brązem”, nie rozumie się czegoś pozbawionego dyspozycji bądź czegoś bezkształtnego. Z drugiej strony „mąka”, ponieważ jest materią względem chleba, zawiera [w swym pojęciu] brak formy chleba; albowiem przez to, co nazywa się „mąką”, rozumie się bycie pozbawionym dyspozycji i bycie bezkształtnym, przeciwne

⁸ W oryginale: „quia negatio non determinat sibi subiectum”. Chodzi tu o coś, co nazwałbym „określanie w mocnym sensie”, czyli określanie przez oddziaływanie przyczynowe.

formie chleba. A ponieważ przy powstawaniu pozostaje materia czy podmiot, nie pozostaje zaś brak ani to, co złożone jest z materii i braku, dlatego materia, która nie zawiera [w swym pojęciu] braku, jest trwała; ta zaś, która [go] zawiera, jest przejściowa.

Należy jednak wiedzieć, że pewna materia posiada złożenie form. Na przykład brąz, który jest materią względem posągu, sam jest złożony z materii i formy. Dlatego brązu nie nazywa się „materią pierwszą”, ponieważ ma [on] materię. Ta jednak materia, o której myśli się jako o niemającej jakiegokolwiek formy i braku, a jako o podlegającej formie i brakowi, nazywana jest materią pierwszą – ponieważ przed nią nie ma żadnej innej materii. Nazywa się ją również *hyle*. A ponieważ wszelka definicja i wszelkie poznanie powstają dzięki formie, materia pierwsza nie może być poznana bądź zdefiniowana przez się, lecz [jedynie] przez porównanie – tak jak mówimy, że materia pierwsza jest tym, co ma się do wszystkich form i braków tak, jak brąz [ma się] do posągu i do tego, co pozbawione kształtu. Taka materia nazywana jest „pierwszą” wprost. Coś może również być nazywane „materią pierwszą” względem jakiegoś rodzaju, tak jak woda jest [nazywana] materią wszelkich płynów. Nie jest ona jednak pierwszą wprost, albowiem złożona jest z materii i formy, posiada więc wcześniejszą [względem siebie] materię.

Należy również wiedzieć, że materia pierwsza, podobnie jak forma, nie powstaje i nie ginie, albowiem wszelkie powstawanie jest przejściem od czegoś do czegoś [innego]. Tym, od czego zaczyna się powstawanie, jest materia; a tym, do czego zmierza, jest forma. Jeżeli więc materia bądź forma powstawałyby, to materia miałaby materię, a forma – formę, i tak w nieskończoność. Dlatego, mówiąc ściśle, powstaje wyłącznie rzecz złożona.

Należy również wiedzieć, że o materii pierwszej mówi się jako o numerycznie jednej we wszystkich rzeczach⁹. Lecz można o czymś mówić, że jest jedno numerycznie, na dwa sposoby. Po pierwsze, mówi się jako o numerycznie jednym o tym, co ma jedną formę określoną, na przykład o Sokratesie. W ten sposób nie mówi się o materii pierwszej jako o jednej numerycznie, ponieważ nie ma ona w sobie żadnej formy. Po drugie, można o czymś mówić jako o numerycznie jednym, ponieważ pozbawione jest ono dyspozycji czyniących je różnym numerycznie. W ten sposób mówi się o materii pierwszej jako o numerycznie jednej, ponieważ można ją pojąć jako pozbawioną wszystkich dyspozycji, od których pochodzi zróżnicowanie numeryczne.

⁹ Por. AVERROES, *In Metaph.* XI, com. 14.

Podobnie wiedzieć należy, że chociaż materia nie ma w swojej naturze jakiejś formy czy braku, tak jak w pojęciu brązu nie zawiera się ani posiadanie kształtu, ani bycie pozbawionym kształtu; jednakże [materia] nigdy nie jest pozbawiona formy i braku. Czasem bowiem jest ona określana przez jedną formę, a czasem – przez inną. Lecz nie może ona nigdy istnieć przez się, albowiem skoro w jej pojęciu nie zawiera się żadna forma, to nie ma ona żadnego aktualnego istnienia (ponieważ aktualne istnienie pochodzi wyłącznie od formy), lecz istnieje jedynie w możliwości. A zatem nie można nazywać „materią pierwszą” czegokolwiek istniejącego w akcie.

ROZDZIAŁ III

Z tego, co powiedzieliśmy, jasne jest, że są trzy zasady natury, to znaczy: materia, forma i brak. Lecz nie wystarczają one do powstania czegoś. To bowiem, co jest w możliwości, nie może samego siebie przeprowadzić do aktu. Na przykład brąz, który jest w możliwości posągami, nie czyni nim samego siebie, lecz potrzebuje czynnika działającego, który przeprowadzi formę posągu z możliwości do aktu. Co więcej, również forma nie przeprowadziłaby samej siebie z możliwości do aktu (mówię tu o formie powstającej rzeczy, którą nazywamy „kresem powstawania”); forma nie istnieje bowiem przed swym powstaniem; lecz to, co działa, już istnieje w czasie powstawania rzeczy. Konieczne jest więc, aby istniała jakaś inna zasada – oprócz materii i formy – która by działała. Ową zasadę nazywa się „[przyczyną] sprawczą” bądź „poruszającą”, bądź „działającą”, bądź „zasadą ruchu”. A ponieważ (jak mówi Arystoteles w II księdze „Metafizyki”)¹⁰ wszystko, co działa, działa jedynie zamierzając coś¹¹, konieczne jest, aby istniała jeszcze czwarta [zasada], to znaczy to, co jest zamierzane przez działającego: ów [czynnik] nazywa się „celem”.

Wiedzieć należy, że każdy czynnik działający¹²: tak naturalny, jak obdarzony wolą, zamierza [pewien] cel. Z tego jednak nie wynika, że każdy czynnik działający poznaje [ów] cel bądź też że zastanawia się nad osiągnięciem celu.

¹⁰ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 994b13–14.

¹¹ W oryginale: „omne quod agit, non agit nisi intendendo aliquid”. Chodzi tu raczej o „zamierzanie w słabym sensie” – dotyczy ono bowiem również stworzeń nieobdarzonych duszą rozumną. Jest to zresztą jasne na podstawie kolejnego fragmentu: „z tego jednak nie wynika, że każdy czynnik działający poznaje [ów] cel bądź też że zastanawia się nad osiągnięciem celu” („non tamen sequitur quod omne agens cognoscat finem, vel deliberet de fine”).

¹² W oryginale: „omne agens”. Z braku lepszego polskiego odpowiednika oddaję termin „agens” jako „czynnik działający”.

nięciem celu. Poznanie celu jest bowiem konieczne jedynie dla tych [czynników działających], których działania nie są z góry określone, lecz które mogą działać na różne sposoby, to znaczy dla obdarzonych wolą czynników działających. Dlatego konieczne jest, aby poznawały one cel, przez który określają swoje działania. Lecz działania naturalnych czynników działających są z góry określone; dlatego nie jest dla nich konieczne wybieranie tego, co ma prowadzić do celu. Awicenna posługuje się [tu następującym] przykładem: harfista nie musi rozważać nut, zgodnie z którymi powinien uderzać w struny w danym akordzie, ponieważ owe uderzenia są już dla niego określone. W przeciwnym wypadku [tj. gdyby podejmował owo rozważanie] pomiędzy poszczególnymi uderzeniami pojawiłoby się opóźnienie, wywołujące pewien dysonans. Wydaje się jednak, że posługiwanie się rozważaniem przysługuje raczej działającemu obdarzonemu wolą, aniżeli działającemu z poziomu natury [pozbawionemu woli]. Przez *locus a maiori*¹³ wynika stąd, że [skoro możliwe jest, by nawet działający obdarzony wolą działał, nie posługując się rozważaniem,] możliwe jest [również], aby działający z poziomu natury zamierzał [pewien] cel bez rozważania. Ów rodzaj zamierzenia polega na posiadaniu naturalnej skłonności do czegoś.

Z tego, co już powiedziano, wynika, że są cztery rodzaje przyczyn: materialna, sprawcza, formalna i celowa. Chociaż Arystoteles stwierdza w „Metafizyce”¹⁴, że nazwy „zasada” i „przyczyna” mogą być stosowane wymiennie, to jednak w „Fizyce”¹⁵ mówi on o czterech przyczynach i trzech zasadach. „Przyczyny” rozumie on tam jednak jako zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. O materii i formie mówi się jako o wewnętrznych względem rzeczy, albowiem są one częściami konstytuującymi [ową] rzecz; o przyczynie sprawczej i celowej mówi się zaś jako o zewnętrznych [względem rzeczy], albowiem są one na zewnątrz niej. Lecz zasady rozumie on [w owym fragmencie „Fizyki”] jedynie jako przyczyny wewnętrzne. Jednakże brak nie jest wymieniany pośród przyczyn, albowiem jest on zasadą na sposób przypadłościowy, jak to powiedziano wcześniej.

¹³ *Locus a maiori apparentia* – forma argumentu probabilistycznego przytaczanego w *Topikach* Arystotelesa: jeżeli rzecz A, której własność X przysługuje z większym prawdopodobieństwem niż rzeczy B, nie posiada owej własności X, to nie posiada jej również rzecz B. Por. Gyula KLIMA, „Philosophy of Nature, Philosophy of the Soul, Metaphysics”, w: *Medieval Philosophy: Essential Readings with Commentary*, red. Gyula Klima, Fritz Alhoff i Anand Jayprakash Vaidya (New Jersey: Wiley-Blackwell, 2007), 161.

¹⁴ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1013a17.

¹⁵ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 198a22.

Kiedy mówimy, że są cztery rodzaje przyczyn, to rozumiemy przez to przyczyny przez się, do których sprowadzają się przyczyny przypadłościowe, albowiem wszystko to, co jest przypadłościowe, sprowadza się do tego, co jest przez się.

Lecz chociaż w pierwszej księdze „Fizyki”¹⁶ Arystoteles uznaje wewnętrzne przyczyny za zasady, to jednak, jak to się stwierdza w komentarzu do jedenastej księgi „Metafizyki”¹⁷, w sposób właściwy nazywa się „zasadami” przyczyny zewnętrzne; natomiast przyczyny, które są częściami rzeczy – to znaczy przyczyny wewnętrzne – nazywa się „żywiołami”¹⁸. I jedno, i drugie nazywa się „przyczynami”. Czasem jednak nazwy te używane są zamiennie. Każdą bowiem przyczynę można nazywać „zasadą”, a każdą zasadę „przyczyną”.

Jednakże [pojęcie] przyczyny zdaje się dodawać coś do [pojęcia] zasady w jego zwyczajnym znaczeniu, albowiem to, co jest pierwsze, czy to wynika z niego istnienie czegoś drugiego, czy też nie, nazywane może być „zasadą”. Na przykład rzemieślnik nazywany jest „zasadą noża”, ponieważ istnienie noża pochodzi z jego działania, a kiedy coś przechodzi z bycia czarnym do bycia białym, to mówimy, że czerń jest zasadą owego przejścia. Mówiąc ogólnie, wszystko to, od czego rozpoczyna się zmiana, nazywamy „zasadą”. Jednakże czerń nie jest tym, z czego wynika istnienie bieli. Lecz „przyczyną” nazywa się jedynie ową pierwszą rzecz, z której wynika istnienie rzeczy późniejszej. Dlatego mówi się, że przyczyną jest to, z czego wynika istnienie czegoś innego. I dlatego owej pierwszej rzeczy, od której zaczyna się zmiana, nie można nazywać „przyczyną przez się”, nawet jeśli może ona być nazywana „zasadą”. Z tego powodu brak zalicza się do zasad, a nie do przyczyn – ponieważ brak jest tym, od czego rozpoczyna się powstawanie. [Brak] można jednak nazywać „przyczyną” przypadłościowo, o ile towarzyszy on materii, jak to wcześniej wykazano.

Jednakże [nazwy] „żywioł” używa się w sposób właściwy jedynie w stosunku do przyczyn, od których pochodzi złożenie rzeczy – a [przyczyny owe] są materialne. Co więcej, [nazwa ta] nie jest używana w stosunku do dowolnej przyczyny materialnej, lecz jedynie w stosunku do takiej, z której pierwotnie

¹⁶ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 191a20.

¹⁷ Por. AVERROES, *In Metaph.* XI, com. 23.

¹⁸ W oryginale: „elementum de causis quae sunt partes rei”. Słowo „elementum” tłumaczę jako „żywioł”. Takie tłumaczenie sprawdza się dobrze niemal w całym tekście, oprócz jednego fragmentu rozdziału III, („si etiam non dividatur, dicitur elementum, sicut litterae dicuntur elementa dictionum” – dla zachowania czytelności przekładu oddałem w tym miejscu „elementum” dosłownie, jako „element”, dołączając „żywioł” w nawiasie).

pochodzi złożenie [rzeczy]. Na przykład nie [mówimy], że członki są żywiołami człowieka, ponieważ same [te] członki są złożone z innych [rzeczy]; lecz mówimy, że żywiołami są ziemia i woda, ponieważ nie są one złożone z innych ciał, lecz z nich właśnie pochodzi pierwotne złożenie ciał naturalnych.

Dlatego Arystoteles powiada w V księdze „Metafizyki”¹⁹, że żywiołem jest to, z czego pierwotnie złożona jest [jakaś] rzecz; tkwi on w owej rzeczy i nie jest dzielony podług formy. Pierwsza część tej definicji – [że mianowicie żywiołem jest to], z czego pierwotnie złożona jest [jakaś] rzecz, jest jasna na podstawie tego, co już powiedziano. Druga część – [że mianowicie żywioł] tkwi w rzeczy – jest [w owej definicji umieszczona] po to, aby odróżnić [żywioł] od tej materii, która podlega całkowitemu ginięciu przy powstawaniu. Na przykład chleb jest materią krwi, lecz krew nie powstaje inaczej, jak tylko przez ginięcie chleba. Dlatego chleb nie pozostaje we krwi – z czego wynika, że nie można nazywać chleba „żywiołem krwi”. Żywioły muszą jednak pozostawać w jakiś [inny] sposób, ponieważ nie giną one całkowicie, jak to się powiada w „O powstawaniu i ginięciu”²⁰. Trzecia część – że mianowicie [żywioł] nie jest dzielony podług formy – jest umieszczona po to, aby odróżnić [żywioł] od rzeczy mających różne części w formie, tj. w gatunku, jak na przykład ręka, której częściami są ciało i kości, które różnią się gatunkowo. Lecz żywioł nie dzieli się na różne części gatunkowo; [nie dzieli się tak] na przykład woda, której jakakolwiek część jest wodą. Do tego, aby coś było żywiołem, nie jest bowiem konieczne, aby było niepodzielne ilościowo; wystarcza jedynie, aby było niepodzielne gatunkowo. Nawet jeśli nie jest podzielne w żaden sposób, to nazywane jest „elementem” [czyli żywiołem] – tak jak litery nazywa się „elementami wyrażenia”. Wynika więc z tego, że „zasada” w jakiś sposób obejmuje więcej, niż „przyczyna”, a „przyczyna” – więcej niż „żywioł”. To właśnie mówi Komentator w odniesieniu do V księgi „Metafizyki”²¹.

ROZDZIAŁ IV

Zobaczywszy, że cztery są rodzaje przyczyn, wiedzieć należy, że nie jest niemożliwe, aby ta sama rzecz miała wiele przyczyn. Na przykład przyczyną posągu są [zarówno] brąz, [jak] i rzeźbiarz; rzeźbiarz jest jednak [jej przyczyną] sprawczą, a brąz – [przyczyną] materialną. Nie jest również nie-

¹⁹ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1014a26–27.

²⁰ Por. ARYSTOTELES, *O powstawaniu i ginięciu*, 327b29–31.

²¹ Por. AVERROES, *In Metaph. V*, com. 4.

możliwe, by jedna była przyczyną rzeczy sobie przeciwnych. Na przykład kapitan [może być] przyczyną zarówno ocalenia statku, jak i jego zatonięcia; jest on jednak przyczyną pierwszego przez swą obecność, a drugiego – przez swą nieobecność.

Należy również wiedzieć, że możliwe jest, by coś było zarówno przyczyną, jak i skutkiem w odniesieniu do tej samej rzeczy, lecz nie na ten sam sposób. Na przykład chodzenie jest przyczyną (to jest: przyczyną sprawczą) zdrowia, lecz zdrowie jest przyczyną (to jest: przyczyną celową) chodzenia; czasem bowiem chodzi się dla zdrowia. Dalej, ciało jest materią duszy, duszą zaś jest formą ciała.

Przyczynę sprawczą nazywa się „przyczyną” przez odniesienie do celu, albowiem cel istnieje aktualnie jedynie dzięki czynnikowi działającemu. Lecz cel nazywa się przyczyną tego, co sprawcze, ponieważ nie działa ono inaczej, jak tylko przez zamierzenie celu. Dlatego przyczyna sprawcza jest przyczyną tego, co jest celem, na przykład zaistnienia zdrowia. Jednakże [przyczyna sprawcza] nie powoduje tego, że cel jest celem; nie jest [ona] więc przyczyną przyczynowości celu, to znaczy: nie powoduje tego, że cel jest celem ostatecznym. Na przykład lekarz sprawia aktualnie istnienie zdrowia, lecz nie sprawia tego, że zdrowie jest celem. Jednakże cel nie jest przyczyną tego, co sprawcze, lecz jest przyczyną tego, że to, co sprawcze, jest sprawcze. Albowiem zdrowie nie powoduje tego, że lekarz jest lekarzem, (mówię tu o zdrowiu, które pojawia się na skutek działania lekarza), lecz powoduje to, że lekarz jest sprawcą.

Cel jest bowiem przyczyną przyczynowości sprawczej, ponieważ powoduje, że to, co sprawcze, jest sprawcze. Podobnie [cel] powoduje to, że materia jest materią, a forma – formą. Albowiem materia nie przyjmuje formy inaczej, jak tylko z powodu celu, a forma nie udoskonala materii inaczej, jak tylko z powodu celu. Dlatego mówi się, że cel jest „przyczyną przyczyn” – albowiem jest on przyczyną przyczynowości wszelkich przyczyn.

O materii mówi się jako o przyczynie formy, o ile forma może istnieć jedynie w materii; i podobnie o formie mówi się jako o przyczynie materii, o ile materia może istnieć aktualnie jedynie dzięki formie. O materii i formie mówi się bowiem jako o wzajemnie powiązanych ze sobą, jak to się stwierdza w II księdze „Fizyki”²². Mówi się o nich jako o pozostających w relacji do złożenia, niczym części do całości i jak to, co proste, do tego, co złożone²³.

²² Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 195a8–11.

²³ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 195a4–14.

Lecz ponieważ każda przyczyna – o ile jest przyczyną – jest z natury wcześniejsza względem swego skutku, to wiedzieć należy, że „bycie wcześniejszym” orzeka się na dwa sposoby, jak to stwierdza Arystoteles w „O częściach zwierząt”²⁴. Z powodu owej dwojakości można o czymś mówić jako o wcześniejszym i późniejszym w odniesieniu do tej samej rzeczy oraz zarówno jako o skutku, jak i jako o przyczynie. Mówi się bowiem, że coś jest wcześniejsze od czegoś innego co do powstawania i czasu, a także co do substancji i dopełnienia. Skoro bowiem działanie natury postępuje od tego, co niedoskonałe, do tego, co doskonałe, i od tego, co niepełne, do tego, co pełne, to to, co niedoskonałe, jest wcześniejsze od tego, co doskonałe, pod względem powstawania i czasu, lecz to, co doskonałe, jest wcześniejsze [od tego, co niedoskonałe,] pod względem dopełnienia. Na przykład możemy powiedzieć, że mężczyzna jest wcześniejszy od chłopca pod względem substancji i dopełnienia, lecz chłopiec jest wcześniejszy od mężczyzny pod względem powstawania i czasu. Choć jednak w rzeczach, które mogą powstać, to, co niedoskonałe, jest wcześniej, niż to, co doskonałe, a możliwość jest [w nich] wcześniej niż akt (jeżeli rozważamy tę samą rzecz, która jest wcześniej niedoskonała aniżeli doskonała i wcześniej w możliwości aniżeli w akcie); to jednak, mówiąc wprost, konieczne jest, aby wcześniejsze było to, co w akcie, i to, co doskonałe. Albowiem to, co przeprowadza możliwość do aktu, jest samo w akcie; a to, co udoskonala to, co niedoskonałe, samo jest doskonałe.

Materia jest wcześniejsza od formy co do powstawania i czasu. To bowiem, do czego coś przychodzi, jest wcześniejsze od tego, co przychodzi. Forma jest jednak wcześniejsza od materii udoskonalonej, albowiem materia posiada pełne istnienie jedynie dzięki formie. Podobnie to, co sprawcze, jest wcześniejsze od celu pod względem powstawania i czasu, albowiem ruch do celu rozpoczyna się od tego, co sprawcze. Cel jest jednak wcześniejszy od tego, co sprawcze, o ile jest sprawcze, co do substancji i dopełnienia. Albowiem działanie tego, co sprawcze, jest dopełniane jedynie przez cel. A zatem owe dwa rodzaje przyczyn, to znaczy materia i to, co sprawcze, są wcześniejsze co do powstawania; lecz forma i cel są wcześniejsze co do doskonałości.

Należy zauważyć, że są dwa rodzaje konieczności: konieczność absolutna oraz konieczność warunkowa. Konieczność absolutna pochodzi od przyczyn wcześniejszych co do powstawania, to znaczy od materii i od tego, co

²⁴ Por. ARYSTOTELES, *O częściach zwierząt*, 742a19–22.

sprawcze. Na przykład konieczność śmierci pochodzi od materii oraz od dyspozycji przeciwnych składników [ciała]. Jest ona nazywana „absolutną”, ponieważ nic nie może jej przeszkodzić. Nazywa się ją również „koniecznością materii”. Z kolei konieczność warunkowa pochodzi od przyczyn późniejszych co do powstawania, to znaczy od formy i od celu. Na przykład mówimy, że poczęcie jest konieczne do powstania człowieka. Ten rodzaj konieczności jest nazywany „warunkowym”, albowiem nie jest konieczne wprost, aby dana kobieta poczęła, lecz jest [to konieczne] pod pewnym warunkiem, a mianowicie: jeżeli ma powstać człowiek. Rodzaj ów nazywa się „koniecznością celu”.

Wiedzieć również należy, że w jednej rzeczy mogą spotkać się trzy przyczyny, to znaczy: forma, cel i to, co sprawcze; ma to na przykład miejsce przy powstawaniu ognia. Z ognia bowiem powstaje [nowy] ogień – a zatem ogień jest przyczyną sprawczą, o ile powstaje z niego nowy ogień; dalej, ogień jest formą, o ile powoduje istnienie w akcie tego, co wcześniej było w możliwości; dalej, [ogień jest] celem, o ile jest zamierzany przez działającego i o ile kończą się na nim działania owego działającego²⁵.

Są jednak dwa rodzaje celów: cel powstawania oraz cel rzeczy, która [już] powstała. Na przykład przy powstawaniu noża forma noża jest celem powstawania; lecz cięcie, które jest funkcją noża, jest celem rzeczy, która [już] powstała – to jest noża. Co więcej, cel powstawania czasem jest zbieżny z dwoma przyczynami wymienionymi powyżej – to znaczy [jest z nimi zbieżny,] kiedy coś powstaje za sprawą czegoś należącego do tego samego gatunku, tak jak z człowieka powstaje człowiek, a z drzewa oliwnego – drzewo oliwne. Nie odnosi się to jednak do celu rzeczy, która [już] powstała.

Należy jednak wiedzieć, że cel jest zbieżny z formą numerycznie, albowiem forma rzeczy powstałej oraz cel powstawania są numerycznie tym samym. Jednakże nie jest on [tj. cel] zbieżny z tym, co sprawcze, numerycznie, lecz gatunkowo. Niemożliwe jest bowiem, aby to, co tworzy, i to, co utworzone, były identyczne numerycznie; mogą one jednak być identyczne gatunkowo. Na przykład: kiedy człowiek rodzi człowieka, to człowiek, który rodzi, i człowiek, który się urodził, różnią się numerycznie, lecz są identyczni gatunkowo. Materia jednakże nie jest zbieżna z pozostałymi [czynnikami], albowiem z powodu tego, że jest bytem w możliwości, jest z natury swej niedoskonała; lecz pozostałe przyczyny, ponieważ są w akcie, są z natury swej doskonałe. Lecz to, co doskonałe, i to, co niedoskonałe, nigdy nie spotykają się w tej samej rzeczy.

²⁵ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 198a24–27.

ROZDZIAŁ V

Zobaczywszy zatem, że są cztery rodzaje przyczyn, to znaczy: sprawcza, materialna, formalna i celowa, wiedzieć musimy, że każdy z owych rodzajów dzieli się na wiele sposobów. Niektóre rzeczy nazywa się bowiem „przyczynami pierwotnymi”, a inne – „przyczynami wtórnymi”. Na przykład mówimy, że sztuka [medyczna] oraz lekarz są przyczynami zdrowia; lecz sztuka [medyczna] jest [jego] przyczyną pierwotną, a lekarz – przyczyną wtórną; podobnie rzecz ma się co do przyczyny formalnej, jak i co do pozostałych przyczyn. Zauważmy również, że zawsze musimy sprowadzić badanie do pierwszej przyczyny²⁶ – na przykład, gdy pytamy: „Dlaczego ten człowiek jest zdrowy?”, to odpowiadamy: „Ponieważ wyleczył go doktor”. Dalej: „Jak go wyleczył?”; odpowiedź: „Za pomocą znanej przez siebie sztuki medycznej”.

Wiedzieć należy, że mówienie o przyczynie bliskiej jest tym samym, co [mówienie] o przyczynie wtórej; [tym samym jest również mówienie] o przyczynie dalekiej, [co mówienie] o przyczynie pierwotnej. Dlatego owe dwa podziały przyczyn, to znaczy [po pierwsze] na pierwotne i wtórne oraz [po drugie] na bliskie i dalekie, oznaczają to samo. Należy jednak zauważyć, że „przyczyną daleką” nazywa się zawsze to, co bardziej ogólne, a „przyczyną bliską” – to, co bardziej jednostkowe. Na przykład mówimy, że bliska forma człowieka jest jego definicją (to znaczy: „zwierzę rozumne śmiertelne”); lecz zwierzę jest jego formą daleką, a substancja – jeszcze dalszą. Wszystko bowiem, co wyższe, jest formą tego, co niższe. I podobnie bliską materią posągu jest brąz, lecz daleką jest metal, a jeszcze dalszą jest ciało.

Dalej, niektóre spośród przyczyn są nimi przez się, a inne – przypadłościowo. Przyczynę jakiejś rzeczy nazywa się „przyczyną przez się”, o ile jest tego rodzaju rzeczą. Na przykład budowniczy jest przyczyną domu, a drewno jest materią ławki. Przyczyną przypadłościową jest zaś ta [przyczyna], która przydarza się przyczynie przez się – jak wtedy, gdy mówimy, że nauczyciel gramatyki buduje. Nauczyciel gramatyki jest bowiem nazywany „przyczyną budowania” jedynie przypadłościowo, to znaczy: nie o tyle, o ile jest nauczycielem gramatyki, lecz o ile zdarza się mu być budowniczym. Podobnie ma się rzecz co do pozostałych przyczyn.

Dalej, niektóre spośród przyczyn są proste, a niektóre – złożone. Nazywamy coś „przyczyną prostą”, kiedy jest przyczyną przez się – na przykład, gdy mówimy, że budowniczy jest przyczyną domu, oraz gdy jest przyczyną przypadłościową – na przykład, gdy mówimy, że lekarz jest przyczyną

²⁶ Por. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 195b21–25.

domu. Przyczynę nazywa się jednak „złożoną”, gdy łączy ona w sobie oba te przypadki – na przykład, gdy mówimy, że budowniczy-lekarz jest przyczyną domu.

Jednakże wedle tego, co mówi Awicenna²⁷, można również nazywać „przyczyną prostą” to, co jest przyczyną bez dodania czegokolwiek innego – tak jak brąz [jest przyczyną] posągu, ponieważ posąg powstaje z brązu bez dodania jakiegokolwiek innej materii; oraz tak jak mówi się, że lekarz jest sprawcą zdrowia bądź że ogień ogrzewa. Przyczyna jest jednak złożona, kiedy do tego, by ona zaistniała, konieczne jest dodanie wielu innych rzeczy. Na przykład nie jeden człowiek, lecz wielu jest przyczyną ruchu statku; oraz nie jeden kamień, lecz wiele jest materią domu.

Dalej, niektóre spośród przyczyn są w akcie, a niektóre – w możliwości. Przyczyną w akcie jest ta, która aktualnie jest przyczyną [danej rzeczy], na przykład budowniczy w czasie, kiedy buduje, bądź brąz w czasie, kiedy wykonany jest z niego posąg. Natomiast przyczyną w możliwości jest ta, która choć aktualnie nie jest przyczyną danej rzeczy, to jednak może być jej przyczyną, na przykład budowniczy w czasie, kiedy nie buduje.

Należy również wiedzieć, że – co do przyczyn w akcie – konieczne jest, aby przyczyna i skutek istniały jednocześnie – tak, że jeśli istnieje jedno z nich, istnieje również drugie. Jeżeli bowiem budowniczy jest w akcie, to konieczne jest, że buduje; i jeżeli budowanie jest w akcie, to konieczne jest, że budowniczy jest w akcie. Nie jest to jednak konieczne co do przyczyn pozostających jedynie w możliwości²⁸.

Należy ponadto wiedzieć, że przyczyna ogólna łączy się z ogólnym skutkiem, przyczyna jednostkowa zaś – z jednostkowym skutkiem. Na przykład mówimy, że budowniczy [jako taki] jest przyczyną domu [jako takiego], jak również, że ten budowniczy jest przyczyną tego domu.

ROZDZIAŁ VI

Należy również wiedzieć, że – jeśli chodzi o zasady wewnętrzne, to znaczy materię i formę – można mówić o zbieżności i różnicach zachodzących w tym, co pochodzi od zasad, podług zbieżności i różnic zachodzących w [owych] zasadach. Niektóre bowiem rzeczy są numerycznie identyczne, jak na przykład Sokrates i ten człowiek (kiedy wskazuje się na Sokratesa); niektóre rzeczy są zaś numerycznie różne, a identyczne gatunkowo, jak na

²⁷ Por. AVICENNA, *Sufficientia* I, c. 12.

²⁸ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1013b34–1014a25.

przykład Sokrates i Platon, którzy – choć należą obaj do gatunku „człowiek”, to jednak różnią się numerycznie. Dalej, niektóre rzeczy różnią się gatunkowo, lecz są identyczne rodzajowo, jak na przykład człowiek i osioł, należący do rodzaju zwierząt. Niektóre zaś rzeczy różnią się rodzajowo, lecz są identyczne jedynie na sposób analogiczny, jak na przykład substancja i ilość, które nie należą do jakiegoś jednego rodzaju, lecz są ze sobą zbieżne jedynie na sposób analogiczny – są bowiem zbieżne jedynie co do tego, że są bytami. Byt nie jest jednak rodzajem, albowiem nie orzeka się go jednoznacznie, lecz analogicznie²⁹.

Aby to zrozumieć, wiedzieć należy, że o wielości rzeczy można orzekać na trzy sposoby: jednoznacznie, wieloznacznie oraz analogicznie. Coś orzeka się jednoznacznie, kiedy orzeka się to za pomocą tej samej nazwy i podług tego samego pojęcia, to jest definicji; na przykład tak, jak „zwierzę” orzekane jest o człowieku i o osle. Obaj bowiem [tj. zarówno człowiek, jak i osioł] nazywani są „zwierzętami”, a także obaj są ożywionymi substancjami zmysłowymi, co stanowi definicję zwierzęcia. Wieloznacznie orzeka się coś, jeżeli orzeka się to o wielu rzeczach za pomocą jednej nazwy, a podług różnych pojęć; na przykład tak, jak „pies” orzekany jest zarówno o szczekającym zwierzęciu, jak i o konstelacji niebieskiej; mają one wspólną jedynie nazwę, nie mają natomiast ani wspólnej definicji, ani wspólnego znaczenia. Tym bowiem, co znaczy dana nazwa, jest definicja, jak to się stwierdza w IV księdze „*Metafizyki*”³⁰. Analogicznie orzeka się coś, jeżeli orzeka się to o wielu rzeczach, których pojęcia różnią się, lecz przyporządkowane są one tej samej jednej rzeczy. Na przykład „zdrowie” orzeka się o ciele zwierzęcia, o moczu i o jedzeniu, lecz nie oznacza ono całkowicie tego samego we wszystkich tych przypadkach. Orzeka się je bowiem o moczu jako o znaku zdrowia, o ciele jako o podmiocie [zdrowia], a o jedzeniu jako o przyczynie [zdrowia]. Jednakże wszystkie owe pojęcia przyporządkowane są do jednego celu, to znaczy do zdrowia.

Czasem bowiem te rzeczy, które są zbieżne analogicznie, to znaczy co do proporcji, odniesienia bądź zbieżności, przyporządkowane są do jednego celu, jak to ma miejsce w przytoczonym powyżej przykładzie. Czasem są one przyporządkowane do jednego czynnika działającego, tak jak wtedy, gdy „leczenie” orzeka się zarówno o tym, co działa za pomocą sztuki [medycznej, na przykład o lekarzu], jak i o tym, co działa bez sztuki [medycznej], jak na przykład o pielęgniарce, a nawet o przyrządach medycznych – [czyni się

²⁹ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1016b31–1017a2.

³⁰ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1012a22.

to] jednak przez odniesienie do jednego czynnika działającego, którym jest medycyna. Czasem są one przyporządkowane do jednego podmiotu, jak wtedy, gdy „byt” orzeka się o substancji, jakości, ilości oraz o pozostałych kategoriach. Substancja oraz ilość wraz z pozostałymi [kategoriami] nie są bowiem bytem z całkowicie tego samego powodu, lecz wszystkie pozostałe [kategorie] są nazywane [bytem] dlatego, że przyporządkowane są substancji, która jest dla nich podmiotem.

Dlatego „byt” orzeka się pierwotnie o substancji, a pochodnie – o pozostałych [kategoriach]. Z tego również powodu byt nie jest rodzajem dla substancji i ilości, albowiem żaden rodzaj nie jest orzekany pierwotnie i wtórnie o swych gatunkach; byt jest [jedynie] orzekany analogicznie. To właśnie mieliśmy na myśli, mówiąc, że substancja oraz ilość różnią się rodzajowo, lecz są identyczne analogicznie.

A zatem numerycznie identyczne są forma i materia tych rzeczy, które są identyczne numerycznie, jak w przypadku Tulusza i Cycerona. Natomiast numerycznie różne, a identyczne gatunkowo są forma i materia tych rzeczy, które są identyczne gatunkowo, lecz różne numerycznie, jak w przypadku Sokratesa i Platona. Podobnie rodzajowo identyczne są zasady tych rzeczy, które są identyczne rodzajowo – jak w przypadku duszy i ciała osła i konia, które różnią się gatunkowo, lecz są identyczne rodzajowo. Podobnie analogicznie, czyli proporcjonalnie, są zbieżne zasady tych rzeczy, które są zbieżne jedynie analogicznie. Albowiem materia, forma i brak bądź możliwość i akt są zasadami substancji oraz pozostałych kategorii. Jednakże materia substancji oraz ilości – i, podobnie, forma oraz brak, różnią się rodzajowo, lecz są zbieżne jedynie co do proporcji w tym, że jak ma się materia substancji do substancji w pojęciu materii, tak ma się materia ilości do [pojęcia] ilości. Ponieważ jednak substancja jest przyczyną pozostałych [kategorii], tak też zasady substancji są zasadami wszystkich pozostałych [kategorii]³¹.

*Z języka łacińskiego
przełożył Kamil Majcherek*

³¹ Por. ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1071a18-29.

BIBLIOGRAFIA

- ARYSTOTELES. *Fizyka*, przeł. Kazimierz Leśniak. Warszawa: PWN, 1968.
- ARYSTOTELES, „Kategorie”. W: TENZE. *Kategorie i Hermeneutyka z dodaniem Isagogi Porfiriusza*, przeł. Kazimierz Leśniak. Warszawa: PWN 1975.
- ARYSTOTELES, *Metafizyka*, przeł. Tadeusz Żeleźnik. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1986.
- ARYSTOTELES. „O częściach zwierząt”. W: TENZE. *Dzieła wszystkie*, tom 3. Przeł. Kazimierz Leśniak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- AVERROES. *Aristotelis libri physicorum octo*. Lugduni, 1520.
- AVERROES. „Aristotelis *Metaphysicorum libri XIII cum Averrois ... Commentariis*”. W: *Aristotelis opera cum Averrois commentariis*. Venice: Iunctas, 1562.
- AVICENNA. *Sufficientia*. Venezia, 1508. Polskie tłumaczenie: AWICENNA. *Księga wiedzy*. Przeł. Bogdan Składanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- BOBIK, Joseph. *Aquinas on Matter and Form and the Elements. A Translation and Interpretation of the De principiis naturae and the De mixtione elementorum of St. Thomas Aquinas*. Indiana: University of Notre Dame Press, 1998.
- KLIMA, Gyula. „Philosophy of Nature, Philosophy of the Soul, Metaphysics”. W: *Medieval Philosophy: Essential Readings with Commentary*, red. Gyula Klima, Fritz Alhoff i Anand Jay-prakash Vaidya. New Jersey: Wiley-Blackwell, 2007.
- PORFIRIUSZ. *Wstęp do „Kategorii” Arystotelesa (Isagoga)*. *Arystoteles, Kategorie i Hermeneutyka z dodaniem Isagogi Porfiriusza*. Przeł. Kazimierz Leśniak. Warszawa: PWN, 1975.
- S. THOMAE DE AQUINO, *Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, t. 43: *De principiis naturae ad fratrem Sylvestrum*. Roma: Editori di San Tommaso, 1976, 1-47. Polskie tłumaczenie: Tomasz z Akwinu. „O zasadach natury”. Przeł. Dariusz Gwis, Marek Gensler i Elżbieta Jung-Palczewska. W: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII w.*, red. Krystyna Krauze-Błachowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- TORRELL, Jean-Pierre. *Tomasz z Akwinu – człowiek i dzieło*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007.

ŚW. TOMASZA Z AKWINU O ZASADACH NATURY

PRZEKŁAD Z JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO

Streszczenie

Tekst stanowi tłumaczenie traktatu Tomasza z Akwinu pt. *De principiis naturae (O zasadach natury)*, stanowiącego opis podstawowych zagadnień filozofii przyrody i metafizyki w ujęciu Akwinaty. Są to przede wszystkim zagadnienia związane z powstawaniem, które stanowi dla Tomasza podstawowy przedmiot badań filozofa natury. Zajmuje się on odróżnieniem substancji od przypadłości, złożeniem materii i formy, czterema rodzajami przyczyn i ich wzajemnymi relacjami, a także rodzajami konieczności i identityczności.

ON THE PRINCIPLES OF NATURE BY ST. THOMAS AQUINAS

TRANSLATION FROM LATIN

Summary

This text is a translation of the treatise *De principiis naturae (On the Principles of Nature)*, written by Thomas Aquinas. It provides a description of the basic questions occupying the philosophy of nature and metaphysics as Aquinas sees them. These questions are, first and foremost,

the ones concerning the phenomenon of becoming, which, according to Aquinas, constitutes the basic object of investigations conducted by the philosopher of nature. In the treatise, Aquinas distinguishes substance from accidents; describes the composite of matter and form, the four kinds of causes and how they are related to one another; and, finally, presents different kinds of necessity and identity.

Słowa kluczowe: Tomasz z Akwinu, filozofia przyrody, przyczyny, natura, zasady.

Key words: Thomas Aquinas, philosophy of nature, causes, nature, principles.

Information about Translator: KAMIL MAJCHEREK – graduate student, Institute of Philosophy, Jagiellonian University; address for correspondence: ul. Stefana Pawlickiego 1, PL 30–320 Kraków; e-mail: kamilmajcherek@gmail.com